

Dr hab. Jarosław Macała
Instytut Nauk o Polityce i Administracji
Uniwersytetu Zielonogórskiego

Zielona Góra, 11.07.2023 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Roberta Mieczkowskiego pt. „Idea federacyjna w piśmiennictwie polskiej emigracji w latach 1945-1990”, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2023, ss. 430.

Podstawą do oceny pracy doktorskiej napisanej przez Magistra Roberta Mieczkowskiego pod kierunkiem prof. dr hab. Radosława Zenderowskiego są ogólne zapisy art. 187. Ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce” /D. U. 2018, poz. 1668 z późn. zmianami/, który w ustępie nr 1 stanowi, iż „Rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w dyscyplinie lub dyscyplinach oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej”. Natomiast ustęp nr 2 tego artykułu Ustawy precyzuje m.in., że „Przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego”.

Recenzja tej rozprawy doktorskiej została sporządzona na podstawie Uchwały podjętej przez Radę Dyscypliny Naukowej Nauki o Polityce i Administracji UKSW w Warszawie oraz pisma Przewodniczącego Rady prof. dr hab. Radosława Zenderowskiego z dn. 22.05.2023 r. w sprawie przygotowania ww. recenzji. Zgodnie z nimi przedstawiona do oceny dysertacja powinna mieścić się w zakresie nauk o polityce i administracji, gdyż o stopień naukowy doktora z tej dyscypliny ubiega się Doktorant.

W mojej ocenie ze względu na specyfikę tematu rozprawa mieści się w obrębie dyscypliny nauki o polityce i administracji, przede wszystkim w zakresie myśli politycznej jako uznanej subdyscypliny¹. Omawiana praca zajmuje się badawczo polską myślą polityczną oraz geopolityczną głównie w XX w. Jednak Autor miał spore kłopoty z uzasadnieniem tegoż, czy szerzej z precyzyjnym określeniem aparatu pojęciowego pracy, chociaż trafnie konstatuje, iż „podjęte spektrum badawcze budzi określone problemy definicyjne, terminologiczne oraz metodologiczne” /s. 18/. Po pierwsze, niezrozumiałym wydaje się prowadzenie badań i napisanie rozprawy naukowej z myśli politycznej bez precyzyjnego jej zdefiniowania, określenia granic, struktury wewnętrznej, afiliacji itd. oraz odwołania się do toczonej od lat dyskusji na ten temat².

¹ W. Szewczak, Specyfika badań politologicznych, http://wnpid.amu.edu.pl/_data/assets/pdf_file/0026/337247/Wprowadzenie-do-panelu-Specyfika-badan-politologicznych.pdf [dostęp: 22.06.2023]; J. Szczepański, Dyscyplina nauk o polityce. Status teoretyczny i prawny, <https://depot.ceon.pl/bitstream/handle/123456789/3169/Dyscyplina%20nauk%20o%20polityce.%20Status%20teoretyczny%20i%20prawny.pdf?sequence=1> [dostęp: 22.06.2023].

² Bardzo pobieżnie tę sprawę podejmował wiele lat temu np. W. Paruch, Od konsolidacji państwowej do konsolidacji

Tym bardziej, że kluczowy dla pracy termin jest określeniem polisemicznym, co zresztą Doktorant dobrze identyfikuje. Po drugie, podkreśla dlatego konieczność wypracowania własnej interpretacji myśli politycznej, lecz jego próby można uznać za przykład „ignotum per ignotum”: „Sam termin myśl polityczna określa zjawiska o szerokim charakterze – należą do niej elementy nauk politycznych, teorie i doktryny polityczne” /s. 17/. Trudno tutaj znaleźć dwie podstawowe części definicji, czyli komponent sprawozdawczy, który powinien odtworzyć zastany sens terminu oraz komponent regulujący, modyfikujący zastany sens i dostosowujący go do potrzeb konkretnych badań. Nie dowiemy się też jakich elementów nauk politycznych termin dotyczy, nie znajdziemy w pracy również definicji teorii politycznych oraz doktryn politycznych, a każde z tych określeń jest wieloznaczne. Krótko mówiąc: w pracy naukowej z myśli politycznej nie wiemy, jak Autor ją rozumie i profiluje swoje badania. Po trzecie, Doktorant stosuje również termin „historia myśli politycznej” /s. 16/, ale znowu bez próby jego zdefiniowania. Tymczasem historia myśli politycznej jest częścią myśli politycznej wyodrębnioną ze względu na kryterium chronologiczne. Za przykład podziału myśli politycznej wedle tego kryterium może służyć propozycja Romana Tokarczyka /choć używa on określenia doktryn politycznych „jako naukowego wyrazu różnych form myśli politycznej”/: historia doktryn politycznych, współczesne doktryny polityczne, cezurą graniczną między nimi byłaby Wielka Rewolucja Francuska.³ Po czwarte wreszcie, kłopoty terminologiczne, choćby te ze zdefiniowaniem kluczowego pojęcia, moim zdaniem, przekładają się na problemy z operacjonalizacją myśli politycznej w badaniach Doktoranta, o czym niżej.

W takiej sytuacji wyznaczenie oryginalnego, nowego pola badawczego dla rozprawy było sporym wyzwaniem także dlatego, że obszar myśli politycznej polskiej emigracji po II wojnie światowej był przedmiotem wielu badań naukowych i publikacji, również odnoszących się do koncepcji federacyjnych⁴. Do tego dosyć mocno spenetrowane badawczo są czołowe postaci rozprawy oraz ich koncepcje myśli politycznej, czyli Oskara Haleckiego, Juliusza Mieroszewskiego oraz w mniejszej skali Rowmunda Piłsudskiego. Mimo tego Doktorant potrafił znaleźć własne pole badań. Oryginalność obszaru badań podjętego w rozprawie widzę w połączeniu rekonstrukcji i komparatystyki koncepcji federacyjnych wymienionych wyżej twórców, wraz z szerokim kontekstem polskiej myśli i praktyki federacyjnej w ciągu wieków, czyli zakotwiczeniem myśli politycznej z jednej strony w świecie conceptów, z drugiej w świecie realnych zjawisk, zdarzeń i

narodowej. Mniejszości narodowe w myśli politycznej obozu piłsudczykowskiego /1926-1939/, Lublin 1997, s. 12-16. Zob. też ciekawe refleksje E. Olszewskiego. Wybrane problemy myśli politycznej /idea, ideologia, doktryna polityczna/, w: Myśl polityczna w społeczeństwie informacyjnym, red. E. Maj, E. Kirwiel, E. Podgajna, Lublin 2015, s. 153-174.

³ R. Tokarczyk, Współczesne doktryny polityczne, wyd. IX, Zakamycze 1999, s. 18-20.

⁴ Za najlepszą pod tym względem można uznać szeroką i gruntowną syntezę idei federacyjnych w polskiej myśli politycznej ostatnich dwóch stuleci pióra Rafała Juchnowskiego, Miejsce geopolityki w polskiej myśli politycznej XIX i XX w., Toruń 2018.

procesów. Rozprawa zajmuje się tedy myśleniem imaginowanym i refleksją nad zastanym w odniesieniu do idei federacyjnej. W tym znaczeniu analizowany w tytułowym studium obszar problemowy jest doniosły, oryginalny i niepodejmowany w takim ujęciu w naszych naukach o polityce /szczególnie w obrębie myśli politycznej/ i to przynajmniej w dwóch aspektach. Po pierwsze, w kwestii umiejętnego doboru twórców myśli politycznej występujących z różnych doświadczeń życiowych, profesjonalnych i politycznych, wraz ze wskazaniem specyfiki ich podejścia do idei federacyjnej. Po drugie, poprawnej identyfikacji najważniejszych założeń ich koncepcji, które warto ze sobą zestawić. Osobną kwestią jest jakość tak przeprowadzonych badań, o czym niżej.

Wyznaczony tymi ramami obszar penetracji naukowej okazał się trudny i złożony, co stwarzało dla Doktoranta duże wyzwanie, któremu nie zawsze był w stanie sprostać. Stąd, mimo poprawnego wyznaczenia pola badawczego, miał spore kłopoty, żeby dobrać i stosować w pracy odpowiednie założenia metodologiczne i teoretyczne, który pozwoliłyby dobrze wykorzystać zgromadzony bogaty zestaw źródeł i literatury oraz w miarę sprawnie wszystko połączyć w postaci raportu z badań, czyli tytułowej rozprawy doktorskiej. Trzeba jednak przy tym zaznaczyć, że pomimo tych wad i błędów, Doktorant wykazał spore umiejętności oraz zdolności do samodzielnego prowadzenia badań naukowych, czego też wymagają powyższe zapisy ustawowe.

Moja ocena rozprawy doktorskiej będzie dotyczyć jej najważniejszych jej elementów.

A/ Tytuł: W tytule winna być zawarta konceptualizacja oraz precyzyjne określenie pola badawczego, wypuklenie istoty badań zawartych w pracy, zarysowanie zasięgu merytorycznego, przestrzennego i chronologicznego problemu. Biorąc to pod uwagę uważam zaproponowany tytuł rozprawy za dyskusyjny. Przede wszystkim wydaje mi się dziwne stosowanie terminu „piśmiennictwo”, które zazwyczaj bywa definiowane jako ogół wypowiedzi utrwalonych w piśmie, związanych z różnymi dziedzinami życia społecznego. Najważniejsze z jego odmian to literatura piękna, piśmiennictwo naukowe i popularnonaukowe, publicystyka, czasopiśmiennictwo, a także liczne pisma użytkowe i dokumenty życia społecznego. Krótko mówiąc, chodzi o klasyczne źródła pisane w różnych formach, które wykorzystywał Doktorant do swoich badań. Moim zdaniem praca w sensie merytorycznym dotyczy wyraźnie konceptualizacji myśli politycznej, a nie specyfiki bazy źródłowej, to nie dyplomatyka czy paleografia. Wyraźnie wskazuje na to używanie terminu idea w tytule, czyli przekonania, że u podstaw każdej myśli politycznej leży system wartości wyrażany w postaci idei. Poza tym rozprawa dotyczy konkretnie utworów trzech osób, a nie całego spektrum piśmiennictwa polskiej emigracji politycznej po 1945 r. Stąd za dużo bardziej adekwatne do zarysowanego pola badawczego uważałbym tytuły rozprawy: „Idea⁵ federacyjna w myśli

⁵ Tego pojęcia Autor też w pracy nie definiuje.

politycznej polskiej emigracji w latach 1945-1990??/ na wybranych przykładach” albo „Halecki-Mieroszewski-Piłsudski i ich federacyjna myśl polityczna na emigracji po 1945 r.” Pewne wątpliwości budzi cezura końcowa, skoro R. Piłsudski zmarł w 1988 r., a pozostali dwaj Panowie dużo wcześniej. Stąd może lepsze byłoby chronologiczne zakreślenie pracy, jako okresu po II wojnie światowej.

B/ Problem badawczy i metodologia: Tej części pracy chciałbym poświęcić szczególnie dużo uwagi, albowiem ułomności warsztatu badawczego Doktoranta wpływają na liczne wady rozprawy. We Wstępie kwestie teoretyczne i metodologiczne są umieszczone w niezbyt logiczny i chaotyczny sposób. Cel badań przedstawiony w pracy uważam za wadliwy, jeśli chodzi o to sformułowanie: „Przedmiotem zainteresowania pracy jest obecność wskazanej idei [federacyjnej] w piśmiennictwie polskiej emigracji patriotycznej w latach 1945-1990” /s. 6/. Obecność trudno uznać za kategorię badawczą, znowu pojawia się piśmiennictwo zamiast myśl polityczna, wreszcie Doktorant używa kategorii emigracji patriotycznej jako podmiotu badań, bez określenia, jak ją definiuje, a przecież tym sposobem wyróżnia także emigrację niepatriotyczną. Bardziej poprawne jest inne sformułowanie celu pracy: „w pracy przeprowadzona została rekonstrukcja, usystematyzowanie oraz analiza idei federacyjnej występującej w piśmiennictwie wskazanych autorów” /s. 15/. Pomijając znowu niefortunne wyrażenie o piśmiennictwie zamiast myśli politycznej ten cel dobrze identyfikuje zamiary Doktoranta. Może warto byłoby mocniej w nim podkreślić oryginalność badań Autora używając sformułowania „w aspekcie porównawczym”. Natomiast nie rozumiem naukowej doniosłości stwierdzenia: „W pracy dążę do badania trzech płaszczyzn lub rzeczywistości: dorobku historycznego, publicystyki politycznej, a także w pewnym zakresie działalności politycznej /.../” /s. 17/. W rozprawie nie potrafiłem zidentyfikować celów pośrednich, a moim zdaniem być powinny.

Doktorant wyróżnia jedno główne oraz wiele cząstkowych pytań badawczych, które winny wynikać z celu pracy. Pytanie główne uważam za trafne, natomiast sporo obiekcji budzą pytania cząstkowe. Po pierwsze jest ich zbyt wiele, a zatem trudno na nie odpowiedzieć w pracy, po drugie zaburzona wydaje się ich logiczna kolejność, po trzecie są zapisane w sposób rozwlekły i mało konkretny, po czwarte, dla porządku warto byłoby je ponumerować. Autor wyodrębnia w pracy hipotezy /s. 16/, jednak niezbyt korespondują one z pytaniami badawczymi oraz ze strukturą pracy, a ich falsyfikacja powinna na nią wpływać. W sumie wady tych aspektów pracy będą się przejawiać w błędach dotyczących rozmieszczenia treści w poszczególnych częściach pracy

Wstęp posiada dosyć szczupłą i nie pozbawioną wielu wad część metodologiczną. Kluczem do doboru metod winno być skupienie się na odtwarzaniu warstwy ideowej obecnej w myśli i działalności politycznej wymienionych wyżej osób. Stąd ich zastosowanie powinno pozwolić na rejestrację różnych odmian idei federacyjnej i jej komponentów oraz procesów wytwarzania

dogmatów ideowych, formułowania doktryn, programów oraz analizy uwarunkowań wewnętrznych i zewnętrznych ich zmian. Najlepiej ze wskazaniem pojawiających się wtedy wariacji oraz deformacji, albowiem myśl polityczną rodzi rzeczywiste oraz wyobrażone doświadczenie polityczne. Doktorant rozumie tę konieczność, lecz recenzowana praca zawiera istotne braki. Trafnie sygnalizuje duże znaczenie metody genetycznej i komparatystycznej dla swoich badań oraz wagę podejścia idiograficznego, ale bez wskazania jego wad. Na tym tle zastrzeżenia można podnieść do zaprezentowanego przez Doktoranta katalogu metod, które znalazły swoje zastosowanie w pracy. Wydaje się, że w części metodologicznej brakuje wzmianki o podstawowej metodzie stosowanej przez Autora, czyli metodzie systemowej, która nieustannie przewija się w pracy choćby w analizie myśli politycznej. Traktuje ona polską myśl polityczną jako uporządkowany wewnętrznie, swoisty, zwarty i wzajemnie warunkujący się system, a Doktorant zajmuje się jej podsystemami: określonym ideą federacyjną oraz podsystemem związanym z koncepcjami poszczególnych osób. Przy czym analiza w pracy dotyczy skali wewnętrznej integracji idei federacyjnej z systemem, relacji między poszczególnymi podsystemami polskiej myśli politycznej oraz interakcji z otoczeniem. Doktorant stosuje również analizę treści, metodę typową dla myśli politycznej, nie wspominając o niej w części metodologicznej. Obok tego musiał posługiwać się metodą geograficzną oraz geopolityczną, albowiem odnosił się do specyfiki określonej przestrzeni geograficznej oraz jej politycznego znaczenia. Podejmował również w pracy problematykę narodowościową Europy Środkowo-Wschodniej przy pomocy metody etnograficznej. Zasadniczy problem pracy leży jednak w tym, że Doktorant miał dużo kłopotów ze stosowaniem tych metod, zwłaszcza metody komparatystycznej.

W podsumowaniu trzeba odnieść się krytycznie do zakresu wiedzy teoretycznej Doktoranta, która wymaga dalszego sporego pogłębienia i uzupełnienia. Z jednej strony potrafi w miarę sprawnie uzasadnić taki, a nie inny dobór metod badawczych, trafnie je ulokować w przestrzeni własnych badań, z drugiej nie wymienia przynajmniej dwóch podstawowych metod, z których w rozprawie korzysta.

C/ Baza źródłowa i literatura: Dobór źródeł i literatury winien być uzasadniony problemem badawczym oraz weryfikacją pytań badawczych. W ocenianej rozprawie stoi na nierównym poziomie. We Wstępie Doktorant dokonuje starannej, obszernej i krytycznej analizy stanu badań, Tworzy zatem solidny punkt wyjścia do oceny przydatności źródeł oraz literatury dla ocenianej rozprawy. Z drugiej strony to właśnie często nowa i oryginalna interpretacja różnorodnych typów źródeł oraz literatury przedmiotu stanowi sporą wartość pracy.

Trzeba zwrócić uwagę na szeroką i różnorodną kwerendę źródłową wykonaną przez Doktoranta na potrzeby recenzowanej rozprawy doktorskiej. W sumie można uznać, że zgromadzone

wystarczające i obszerne podstawy źródłowe dysertacji stawiały przed Doktorantem wysokie wymagania dotyczące ich analizy, interpretacji, weryfikacji i porównania, łączenia wiedzy źródłowej z pozazródłową, którym nie zawsze sprostał. W wielu kwestiach interpretacja źródeł budzi wątpliwości lub jest dyskusyjna. Z kolei w rozlicznych fragmentach Doktorant miał problemy z analizą źródeł, ograniczając się do opisu tego, co zawierają.

Autor posiada dobrą orientację w podstawowej literaturze przedmiotu i sporą erudycję. Ilustruje to choćby obszerna i dobrze sporządzona interdyscyplinarna bibliografia opracowań, oddająca rozległe studia Doktoranta nad rozwiązaniem tytułowego problemu badawczego. Zawiera wiele znaczących pozycji dotyczących historii Polski oraz różnych szkół i nurtów naszej myśli politycznej.

W sumie można ocenić, iż mimo wielu ułomności, eksploracja zebranych w pracy źródeł oraz literatury przedmiotu pozwoliła na uzyskanie takiego zasobu informacji, faktografii, interpretacji, ocen, które wystarczyły do rozwiązania tytułowego problemu badawczego.

D/ Struktura pracy: Postawiony w tytule problem badawczy może zostać zrealizowany w w różny sposób, jeśli chodzi o układ treści. Praca została poprawnie skonstruowana zasadniczo wokół osi biograficzno-problemowej z zachowaniem klucza chronologicznego. Obejmuje 4 rozdziały merytoryczne oraz Wstęp, Zakończenie i Bibliografię. Wyraźnie wyodrębnione są dwie części rozprawy: pierwsza dotyczy tradycji polskiej myśli federacyjnej /rozdział 1/, druga zaś /rozdziały 2-4/ analizy myśli politycznej trzech wspomnianych wyżej osób. Taki dychotomiczny pracy można uznać za zasadny, warunkowany celami rozprawy oraz weryfikacją pytań badawczych.

Zaproponowany układ podstawowych jednostek studium spełnia z pewnymi zastrzeżeniami wymogi rozdzielności treści i tekstu. Niemniej inaczej, według klasycznego klucza chronologicznego, ująłbym tradycje polskiej myśli federacyjnej w rozdziale 1. Być może pozwoliłoby to uniknąć miejscami chaotycznej narracji w tym rozdziale. Za dyskusyjną uważam strukturę w drugiej części pracy, czyli w rozdziałach 2-4. Sądzę, że ze względu na analizę i komparatystykę myśli federacyjnej trzech wyróżnionych w pracy osób schemat podziału treści winien być podobny, a tak nie jest. Rozdział warto byłoby zacząć się od biografii, następnie podstaw myśli politycznej, a później interpretować myśl federacyjną. Uporządkowałoby to miejscami niespójne wywody Doktoranta. Idąc tym tropem fatalne stylistycznie są tytuły podrozdziałów 2.2: Federacyjny background Oskara Haleckiego oraz 3.2: Baza namysłu federacyjnego Mieroszewskiego i „Kultury”. Dużo poprawniejsze byłoby chyba opatrzyć je odpowiednimi nazwami: „Podstawy myśli politycznej Oskara Haleckiego” oraz „Podstawy myśli politycznej Mieroszewskiego i 'Kultury'”. Korzystnie porządkowałoby to strukturę poszczególnych rozdziałów o myśli federacyjnej, co postulowałem wyżej.

Zwracają uwagę małe dysproporcje objętości poszczególnych jednostek struktury pracy. Proporcja podziału objętości rozprawy między częścią wprowadzającą, dotyczą tradycji polskiej myśli federacyjnej, a częścią zasadniczą, analizującą myśl federacyjną trzech wybranych autorów, wydaje się uzasadniona. Dla lepszej czytelności rozważań trafnie wyodrębniono w ramach rozdziałów kolejne podrozdziały, porządkujące wywody. Negatywnie trzeba ocenić to, że na końcu poszczególnych rozdziałów brakuje podsumowania, co pokazywałoby umiejętność syntezy oraz oceny własnych rozważań.

E/ Uwagi dotyczące treści rozprawy: Należy zacząć od oceny umiejętności pisania przez Doktoranta rozpraw naukowych. Mam do tego sporo zastrzeżeń, albowiem Autor w wielu miejscach nie traktuje poprawnie tekstu jako zorganizowanej całości znakowej, a w efekcie w niespójnej formie przekazuje informacje istotne z punktu widzenia nadawcy komunikatu. Uważam, że w części swojej pracy nie potrafił poprawnie stosować podstawowych zasad dobrego stylu naukowego: jasności, precyzji, prostoty i zwięzłości. Jasność wymaga, żeby schemat konstrukcyjny tekstu umożliwiał odbiorcom poprawne powiązanie ze sobą poszczególnych myśli Autora. Tymczasem w pracy mamy zbyt dużo chaosu i komplikowania wywodu, naruszania ustalonego przez Autora podziału treści i chronologii, przykładem tego są fragmenty rozdziału 1. Dobry styl wymaga poprawnego konstruowania zdań, a w pracy nieraz są one zbyt długie i mało harmoniczne. Podobny wymóg dotyczy akapitów, które w rozprawie bywają pozbawione tzw. rami akapitowej, a często też jasno wyróżnionego wypowiedzenia tematowego. Szwankują również połączenia międzyakapitowe. Precyzja powinna prowadzić do zgodności tego, co piszemy, z tym, co chcielibyśmy napisać, żeby właściwie oddać intencje komunikacyjne Autora. Dotyczy to np. ścisłego formułowania ocen czy wniosków oraz unikania niepożądanego wieloznaczności. W pracy przeczytemu zdarzające się formułowanie różnych ocen na ten sam temat w różnych częściach pracy oraz np. używanie nieraz terminów polisemicznych, których Autor nie definiuje. Prostota wymaga stosowania stylu, który winien się mieścić w informowaniu oraz perswadowaniu. Problem w tym, że w niektórych częściach pracy właściwa proporcja między tekstem informacyjnym /opisem/ a perswazyjnym została zachwiana. Nieraz dominuje detaliczna wręcz deskrypcja zamiast analizy /np. s. 60-65, 96-97, 203-221/, przy której gubi się zasadniczy wywód i gubi się czytelnik. Wreszcie dużo zastrzeżeń budzi zwięzłość pracy, która przecież wymaga od Autora, aby jego słowa były zrozumiałe i docierały do czytelnika w możliwie najprostszym sposobie. Zaś w pracy mamy niepotrzebne powtórzenia, przeskakiwanie wątków i chronologii /np. s. 67-71, 87, 91, 193, 221/, zbędne analizy czy dygresje /np. s. 138-141/ oraz niespójność wywodu. Te błędy odpowiadają m.in. za nadmierną objętość rozprawy, która jest rozwlekła i przegadana. W mojej ocenie bez szkody dla analizy tytułowego problemu dałoby się ją skrócić przynajmniej o 20%.

Oceniam dlatego, że w recenzowanej pracy narracja stoi na nierównym poziomie. W wielu fragmentach jest płynna, umożliwia dowód naukowy, pozwala na stosowanie odpowiedniej argumentacji, daje możliwości polemiki naukowej oraz syntezy argumentacji obecnej w literaturze przedmiotu. Z drugiej strony w rozprawie nie brakuje fragmentów nieuporządkowanych, w których Autor nie panuje nad narracją. Nadto w każdej części pracy Doktorant miejscami nie potrafi trzymać się ustalonej przez siebie struktury podziału treści, problemów i wątków. W rozprawie występuje ewidentne nadużywanie przypisów, zwłaszcza tzw. informacyjnych, wielokroć zbędnych.

Podsumowując: treść rozprawy wydaje się podporządkowana przyjętymi we Wstępie założeniami koncepcyjnymi i wskazuje, mimo wielu ułomności, na w zasadzie poprawną i samodzielną wizję badań nad tytułowym problemem badawczym, czego wymagają stosowne przepisy.

W rozprawie podejmującej tak szeroki i skomplikowany badawczo obszar, obfitującej w szereg ciekawych tez i wniosków, wiele z nich budzi zastanowienie, niektóre krytykę, wiele też zachęca do dyskusji i wymiany zdań. Do wszystkich nie sposób się odnieść w krótkiej recenzji. Dlatego chciałbym się ograniczyć do kilku wybranych kwestii. Zwraca uwagę różnica merytoryczna między poszczególnymi częściami pracy. Generalnie Doktorant lepiej sobie radzi z analizą myśli federacyjnej trzech wymienionych twórców, niż z pokazaniem tradycji myśli federacyjnej od Mieszka I. Sam zamysł rozdziału 1 stanowiłby pole badawcze dla książki profesorskiej, a jego gruntowne spenetrowanie przekracza możliwości, umiejętności, ale też zasady wymagane od rozpraw doktorskich. Stąd np. powierzchowność niektórych analiz, ocen, wniosków zawartych w tej części pracy, o czym niżej.

W przypadku wspomnianego już wyżej rozdziału 1, który jest nie tylko zbyt obszerny, ale też w wielu miejscach mało spójny, chciałbym odnieść się do kwestii już poruszonej, mianowicie kłopotów Doktoranta z logiką wypowiedzi oraz z operacjonalizacją myśli politycznej. Myśl bowiem musi być pokazana w pewnym konkretnym kontekście, także historycznym, aby być w nim zakotwiczona. Zadaniem tego rozdziału winno być na podstawie analizy historycznych przemian polskiej myśli federacyjnej oraz jej realizacji wypracowanie swego rodzaju modelu polskiej idei federacyjnej oraz jej komponentów, która będzie poddana wariantowaniu i porównaniu w kolejnych rozdziałach. Można jednak zauważyć spore kłopoty Doktoranta z realizacją tego celu. Podkreśla on, zresztą trafnie, że każda myśl polityczna jest rozpięta między refleksją nad państwem i polityką a praktyką polityczną. Tyle, że myśl polityczna zajmuje się głównie refleksją, a nie praktyką. Tymczasem w omawianym rozdziale Autor nieraz miesza te dwa porządki, nie potrafi ich dobrze wyodrębnić. Do tego narracja jest często chaotyczna i nie trzyma się kluczowego porządku chronologicznego. Typowy przykład to podrozdział 1.1 Polskie tradycje federacyjne. Zaczyna się od trafnego spostrzeżenia o podstawach tych tradycji w okresie jagiellońskim, później przechodzi

do Mieszka I, następnie Kazimierz Wielki, Bolesław Krzywousty itd. Podobnie wadliwie Autor nie trzyma się wyznaczonych przez siebie ram chronologicznych w następnym podrozdziale 1.2 „Źródła polskiej misji cywilizacyjnej na Wschodzie” i w kolejnym. Zdarzają się w tym rozdziale niepotrzebne wtrącenia, np. s. 138-141, kiedy Doktorant nie bardzo wiadomo dlaczego relacjonuje obszernie poglądy Stanisława Cata -Mackiewicza na historię polskich idei federacyjnych, by chwilę później skupić się na Józefie Piłsudskim. W rozdziale znajdują się śmiało historycznie i bezsensowne porównania początków państwa polskiego z XX w. Dla przykładu Bolesław Chrobry przemieszczał swoją armię z jednego krańca państwa „w pełnym werwy, wręcz błyskawicznym tempie, które nieraz było niedoścignione w XX w.” /s. 91/, a w przypisie Doktorant precyzuje, że przemieścił swoje siły w 1018 r. pół roku z okolic Budziszyna na Wołyń. Na tej samej stronie kolejne, mało wnoszące porównanie dotyczy zestawienia imperium niemieckiego i potężnego wschodniego, czyli Rusi Kijowskiej w okresie Bolesława Chrobrego, a także imperiów rozbiorowych oraz w XX wieku – totalitarnych Niemiec i Rosji. Przecież mowa o różnych państwach imperialnych. Na tej zasadzie można porównywać wszystko ze wszystkim.

Doktorant posługuje się w rozprawie wielokrotnie terminem imperium, ale go nie definiuje. Wyróżnia do tego cechy „stałego imperium” /?/, bez wyjaśnienia pojęcia i przedstawienia egzemplifikacji z historii, a wśród tych cech wymienia potrzebę „posiadania silnej, porządnej merytorycznie ekspertyzy” /sic!/ /s. 90/. Pisze też na tej stronie o „swego rodzaju imperium” /?/, znowu nie określając jego przymiotów. Przy okazji tego „swego rodzaju imperium” Bolesława Chrobrego może warto byłoby się odnieść do tezy wielu mediewistów, że nieustanne wojny prowadzone przez tego władcę, zdecydowanie ponad możliwości państwa, tak wydrenowały zasoby ludzkie i materialne Polski piastowskiej, że w dużej przyczyniły się do upadku państwa za Mieszka II. W pierwszej części pracy, kiedy Doktorant z dużą znajomością rzeczy zajmuje się tradycjami myślenia federacyjnego w Europie wyraźnie brakuje odniesienia się do idei Rzeszy, żywej i realnej w okresie średniowiecza, a także później.

Jeśli chodzi o rozdział 2 dotyczący Oskara Haleckiego warto podnieść, że jest to jedna z nielicznych prób przedstawienia w sposób kompleksowy jego myśli politycznej. Jednak znowu można zauważyć w tej części pracy chaotyczną narrację i kłopoty z przestrzeganiem ustalonej struktury podziału treści. Dla przykładu na s. 191 Autor zajmuje się ideą federacyjną wybitnego historyka, by potem przejść zaraz do jego udziału w konferencjach naukowych, co powinno się znaleźć w części biograficznej. Słabo uporządkowana wydaje się również część biograficzna, gdzie Doktorant miesza biografistykę z poglądami Haleckiego, które wyodrębnił jako kolejne podrozdziały. Najpierw Autor pisze o jego śmierci w 1973 r., a później, kiedy i w jakiej rodzinie przyszedł na świat /s. 157-158/. Pozbawionym logiki było wyodrębnienie podrozdziału 2.1 „W

poszukiwaniu korzeni na kresach” /s. 175-177/ zamiast uczynić go częścią biografii. Podrozdział „Myśl federacyjna Oskara Haleckiego” / od s. 193/ winien odnosić się do całokształtu tej myśli, tymczasem Autor dokonuje jej analizy już wielokrotnie wcześniej, stąd powtórzenia. Za kolejny przykład słabej operacjonalizacji myśli politycznej można uznać obszerny fragment tego rozdziału, w którym Doktorant opisuje zawartość wybranych publikacji Oskara Haleckiego /s. 203-221/ zamiast dokonać ich analizy i syntezy oraz wskazania, co nowego wносиły one do poglądów tego historyka. W ten sposób nie bada się myśli politycznej. Wśród innych wątków warto przypomnieć, że spójność systemu hydrograficznego Polski potwierdzał najwybitniejszy nasz geograf i geopolityk Eugeniusz Romer /s. 189/ i nie tylko on⁶.

Wreszcie ostatnia dyskusyjna kwestia z tego rozdziału dotycząca problematyki, którą zajmuję się naukowo od lat. Doktorant zauważa, że „badacz [Halecki] opowiadał się za rezygnacją z determinizmu [geograficznego] charakterystycznego dla niemieckiej geopolityki” /s. 167/, a raczej był zwolennikiem posybilizmu geograficznego, czyli kluczowej roli człowieka. Pisałem już przed laty, że kwestia dominującego wpływu geografii na Geopolitik wydaje się dużo bardziej złożona niż stereotypowo przedstawiał ją Halecki, i nie tylko on⁷. Przez dekady wśród niemieckich geografów trwały dyskusje na temat skali determinizmu geograficznego w życiu jednostek, narodów i państw. Friedrich Ratzel, największy niemiecki geograf w XIX w., głosił, że „polityka czysto narodowa wspierana jest dążeniem do oderwania się od geograficznych warunków ziemi, ale jest przez nie nieuchronnie pokonana i zawsze im podporządkowuje się na końcu”⁸. Podobnie uważał najwybitniejszy niemiecki geopolityk Karl Haushofer, który przez lata swojej aktywności mocno eksponował w geopolityce kult wielkich jednostek, kult bohatera: „Doskonale zdajemy sobie sprawę, że silna woła ludzka może chwilowo uniezależnić państwa i narody /Völker/ od danych warunków bytu na ziemi, a nawet wynieść je wysoko ponad nie; ale na dłuższą metę /.../ te podstawowe, naturalne warunki zawsze będą przeważać”⁹. Ten sam Haushofer w innych swoich publikacjach jednak często przypominał, że w miarę rozwoju cywilizacji, techniki, transportu następuje przewartościowanie stałych i wydawałoby się niezmiennych czynników geograficznych, które w ten sposób modyfikuje człowiek. Negowanie bądź niedostrzeganie tych procesów może

⁶ E. Romer, Ziemia i państwo. Kilka zagadnień geopolitycznych, Lwów-Warszawa 1939, s. 12-13, 16-17. Jego zdaniem terytorium Polski zostało spojone naturalnymi dolinami rzek płynących zarówno do Morza Bałtyckiego /Odra, Wisła, Niemen, Dźwina/, jak i Morza Czarnego /Dniestr i Dniepr/. Indywidualność obszaru geograficznego Polski zamykała się między Odrą a Dnieprem, Karpatami a Bałtykiem, zaś jego osią było dorzecze Wisły. Dlatego Polska stanowiła geograficzną, naturalnie zespoloną całość i pomimo politycznego rozbicia w okresie zaborów nie zginęła.

⁷ J. Macała, Friedrich Ratzel jako twórca niemieckiej Geopolitik, <https://cejsh.icm.edu.pl/cejsh/element/bwmeta1.element.ojs-doi-10.15804/athena.2012.34.07/c/articles-2165329.pdf.pdf> [dostęp: 07.07.2023].

⁸F. Ratzel, Politische Geographie oder Geographie der Staaten, der Verkehrs, und des Krieges, wyd. 2. München-Berlin 1903, s. 232.

⁹K. Haushofer, Japan und Japaner: eine Landes und Volkskunde, wyd.2, Leipzig-Berlin 1933, s. 4.

mieć oplakane konsekwencje polityczne i geopolityczne¹⁰. W głośnej wypowiedzi z 1925 r. ocenił, że tylko ok. ¼ czynników rozwoju życia ludzkiego było determinowanych przez czynniki środowiskowe, geograficzne. Stąd sprzeciwiał się, żeby geopolitykę nazywać geodeterminizmem, a raczej pseudodeterminizmem¹¹. Wreszcie, idąc wyraźnie wbrew determinizmowi geograficznemu, Haushofer dowodził, że kultura była najtrwalszym, choć też najwolniejszym w stosunku do polityki czy ekonomii, ale podstawowym czynnikiem ekspansji państw. Kultura torowała drogę do zdobycia obcej przestrzeni życiowej, wyznaczała dla przywódców państwa szlaki podporządkowania sobie innych narodów i ich terenów. Innymi słowy to trwała siła podbijająca i kolonizująca przestrzeń¹². Do tego w okresie Trzeciej Rzeszy nastąpiło w geopolityce niemieckiej wyraźne zmniejszenie się znaczenia determinizmu geograficznego i organicznej teorii państwa, które w tym zamyśle rodziło się, kwitło, rozwijało, a następnie umierało jak każdy organizm, a tymczasem Hitler ogłosił tysiąclecie Rzeszę. Rosła rola innych czynników: wielkich jednostek, rasy, narodu, woli ludzi, demografii, ekonomii, kultury, na rzecz odrzucania fatalizmu geografii. Lansowali je zwłaszcza ci geopolitycy, a wtedy ich przybywało, którzy nie mieli formalnego wykształcenia geograficznego. Wyrażała to wprost choćby definicja geopolityki Ruperta von Schumachera, przedstawiciela młodszego i dużo bardziej oddanego nazistom pokolenia jej twórców; nazywał ją „nauką o państwie, ludziach i rasie”, brakowało tu kluczowej dla geografów roli przestrzeni¹³.

Jeśli chodzi o trzeci rozdział pracy, to Doktorant dosyć umiejętnie przedstawia w nim wielokrotnie już poddawaną badaniom myśl polityczną i geopolityczną Juliusza Mieroszewskiego. Znowu powtarzają się w nim jednak wady z poprzednich części pracy, czyli miejscami chaotyczna i nieprzemysłana narracja. Dla przykładu na s. 229 Doktorant pisze o urodzeniu J. Mieroszewskiego, by zaraz potem zająć się jego twórczością w paryskiej „Kulturze”, żeby w następnym akapicie przejść do rodziców bohatera rozdziału. W kolejnym podrozdziale 3.2., którego tytuł „Baza namysłu federacyjnego Mieroszewskiego i „Kultury” jest niefortunny, zbyt obszernie i detalicznie odnosi się do myśli środowiska „Buntu Młodych” i „Polityki”. Moim zdaniem niezręczne wydaje się określenie „relatywizacja otoczenia międzynarodowego Polski” /s. 247/, czyli „przebudowy Europy zgodnie z Polską racją stanu”. Wystarczyłoby „dążenie do przebudowy otoczenia międzynarodowego Polski”.

Podobne zastrzeżenia można podnieść do interesującego rozdziału 4 poświęconego postaci i myśli

¹⁰ K. Haushofer, *Geopolitik der Pan-Ideen*, Berlin 1931, s. 30.

¹¹ K. Haushofer, *Zum Geleit*, w: J. Fairgrieve, *Geographie und Weltmacht. Eine Einführung in die Geopolitik*, Berlin-Grünwald 1925, s. 6.

¹² A. Dorpalen, *The World of General Haushofer. Geopolitics in Action*, New York 1966, s. 80.

¹³ C. W. Spang, *Karl Haushofer und Japan. Die Rezeption seiner geopolitischen Theorien in der deutschen und japanischen Politik*, München 2013, s. 269-270.

politycznej Rowmunda Piłsudskiego, znacznie słabiej do tej pory eksplorowanej badawczo. W mojej ocenie Doktorant zbyt drobiazgowo opisuje jego życiorys, zwłaszcza przedwojenny. W podrozdziale 4.5 „Idea federacyjna Rowmunda Piłsudskiego” wywody na s. 339-348 nie mają związku z profilem tej części tekstu i powinny być umieszczone wcześniej przy części biograficznej.

Odnosząc się sumarycznie do rozdziałów pracy dotyczących trzech głównych postaci i ich myśli federacyjnej, które były badane przez Doktoranta trzeba zauważyć poważną wadę, która przy okazji deprecjonuje Zakończenie rozprawy. Otóż we Wstępie Doktorant poczynił założenie, że jego badania idei federacyjnej w twórczości wymienionych osób będą miały charakter komparatystyczny. Odniesieniem winien być wzorzec wypracowany w rozdziale 1. Kłopot w tym, że takie fragmenty występują, ale generalnie trudno dostrzec kompleksowe stosowanie tej metody przy lekturze zasadniczej części pracy. Natomiast taką syntetyczną próbę komparatystyki Doktorant oferuje w Zakończeniu, zamiast poczynić ją głębiej i wyraźniej w stosownych miejscach rozprawy. Popęłił zatem poważny błąd, albowiem podsumowuje się to, co zostało wcześniej powiedziane. Praca tworzy zamkniętą całość, stąd trudno w konkluzji wprowadzać nowe myśli, nowe aspekty zagadnienia, skoro w tym miejscu Autor rozstaje się z czytelnikiem. Następnie w Zakończeniu mało przekonująco brzmi pomieszczenie pojęć, które zresztą, jak wspomniano, Doktorant nie definiuje w pracy: „Analizowane piśmiennictwo, myśl polityczna, materiały oraz dane dotyczące polskich środowisk emigracyjnych pozwalają...” /s. 374/, gdy rozprawa dotyczy po prostu myśli politycznej. Podobnie jak badana idea federacyjna, która była jej częścią. Autor posługuje się dziwnymi określeniami: „Nie dążyłem do sztucznego w moim odczuciu oderwania myśli politycznej od biografii” /s. 375/, i bardzo dobrze, bo nie można separować myśli od osoby, która ją wytworzyła. Ale skoro Doktorant stawia taki problem, to może warto, żeby posłużył się przykładami publikacji, w których dopatrywał się owego oderwania. Kolejny błąd dotyczy nazwy państwa: „satelickiego statusu wobec Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej” /s. 375/. W skład ZSRR albo ZSRS wchodziła ona w latach 1922-1991 jako największa część federacji, natomiast status satelicki Polska oraz inne państwa tzw. bloku wschodniego lub imperium zewnętrznego posiadały wobec federacji, czyli ZSRR.

Jeśli chodzi o Bibliografię wątpliwości budzi umieszczenie w „Opracowaniach” np. pism Romana Dmowskiego czy publicystyki Stanisława Cata-Mackiewicza, przecież stanowiły one źródła do pracy. Pewne zaskoczenie wzbudziło we mnie pominięcie w analizie i Bibliografii przynajmniej dwóch świetnych monografii wybitnego historyka Romana Wapińskiego, nawiązujących do tytułowego problemu: „Świadomość polityczna w Drugiej Rzeczypospolitej”, wydanej w 1989 r. oraz „Polska i małe ojczyzny Polaków. Z dziejów kształtowania się świadomości narodowej w XIX

i XX w. po wybuch II wojny światowej”, opublikowanej w 1994 r.

F/ Konkluzje: Rozprawa doktorska mgra R. Mieczkowskiego analizuje problem trudny i ważny dla badania polskiej myśli politycznej. Zakreślone w pracy pole badawcze stworzyło szereg sporych kłopotów z jego konceptualizacją i realizacją. Niemniej Doktorant wykazuje się w swojej pracy wystarczającą samodzielnością naukową oraz metodologiczną, dystansem i krytycyzmem wobec niekiedy świeżych i kontrowersyjnych procesów i postaw. Zgromadzona duża baza źródłowa i literatura, spora erudycja Autora oraz dobra w wielu aspektach znajomość analizowanej problematyki, często oryginalny sposób ujęcia, nietuzinkowe interpretacje i wnioski, wypełniają lukę w polskich badaniach z zakresu nauk o polityce i administracji, otwierają nowe perspektywy badawcze, poszerzają istotnie naszą wiedzę i zachęcają do dyskusji. Rozprawa nie jest pozbawiona wielu nieraz istotnych błędów i wad, szczególnie warsztatowych, które mocno obniżają jej wartość. Najważniejsze, moim zdaniem, ułomności rozprawy zasygnalizowałem w tej recenzji.

Reasumując: uważam, że przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska spełnia wymogi określone stosownymi przepisami i dlatego wnioskuję o dopuszczenie Mgra Roberta Mieczkowskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Jarosław Macała

